

## PLATYNOWY OPORNIK XII FESTIWALU FILMOWEGO NNW DLA ALINY CZERNIAKOWSKIEJ

Tegoroczną nagrodę Festiwalu NNW za całokształt twórczości otrzyma w Gdyni wybitna polska dokumentalistka Alina Czerniakowska. Zapraszamy do lektury wywiadu z laureatką.

Zrealizowała Pani ponad 100 filmów dokumentalnych i reportaży upamiętniających naszych bohaterów, najpiękniejsze patriotyczne wartości, a także sprawy bulwersujące, które wymagają wyjaśnienia w czasach wolnej Polski – jak chociażby daremna próba ukarania winnych śmierci gen. Fieldorfa „Nila”. Zawsze odważnie podejmowała Pani tematy trudne – zakazane lub z ograniczonym dostępem do źródeł, nie oglądając się na związane z tym ryzyko.



Kiedy dostaję nagrody za swoją twórczość zawsze sobie myślę, że ja – jak każdy z nas – wykonuję po prostu swój zawód – robię to, co do mnie należy, najlepiej jak potrafię. I powiedziałabym wręcz, że nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Swoją zasługę upatruję natomiast w tym, że nigdy nie zmieniałam poglądów i zawsze uparcie walczyłam o prawdę. Na początku kariery byłam nawet kuszona dobrymi ofertami, by zostać np. prezenterką telewizyjną. Zawsze jednak na takie propozycje odpowiadałam, że będę robiła, co będę chciała. Odkrywałam historie ludzi i zdarzeń wytrwale, tak długo, aż dotarłam do źródeł i przez lata ponosiłam duże konsekwencje takiej postawy – na przykład nie otrzymywałam honorariów, moich filmów nie chcieli emitować, trzeba było staczać o nie boje, byłam wielokrotnie przesłuchiwana, wyrzucana z pracy niemal po każdym filmie i przywracana po czymś wstawiennictwie. Raz dowiedziałam się o zwolnieniu z gazety! Było to po premierze filmu „Musielisi zwyciężyć” – i tym razem niestety już nie udało mi się wrócić na etat. Mimo tego wszystkiego – pokus, gróźb, kar – nie dałam się złamać. Bardzo mi w tym pomagało pozytywne usposobienie, jakie mam z natury – w trudnych chwilach mówiłam sobie: „nie możesz się teraz poddać, musisz robić swoje”, i wspinali ludzie, których spotykałam na swojej drodze.

Dziś mamy zupełnie inne czasy. Oczywiście można mieć problem ze zdobyciem finansowania na dokumenty historyczne o Żołnierzach Wyklętych, przedwojennej Polsce, walkach 1920 roku z bolszewizmem, ale te tematy można realizować. Nie jest to zakazane. Może zobrazuję młodszemu pokoleniu poziom absurdu, z jakim musieliśmy się niegdyś stykać, jedną z historii, która przytrafiła mi się na początku pracy w telewizji. Scenariusz do swojego pierwszego filmu układałam m.in. z wierszy – jak się później okazało – również zakazanych. To miały być poetyckie refleksje na dzień 1 listopada. Był tam fragment wiersza Leopolda Staffa „Kochać i tracić”, który brzmiał: „Ażeby po nas zostały jedynie / Ślady na piasku i kręgi na wodzie”. W związku z tym, że działo się to w roku 1984, czyli tuż po zamordowaniu bł. księdza Jerzego Popiełuszki, kazano mi usunąć ze scenariusza wers wiersza mówiącego o kręgach na wodzie, bo za bardzo kojarzył się z zabójstwem! Nie pomogło tłumaczenie, że to nie jest mój wiersz, tylko Staffa...



**A jakie są Pani korzenie? Kto w Pani zasiał wytrwałość i przekonanie, że o prawdę trzeba i warto walczyć?**

Wyrośłam w bardzo patriotycznej rodzinie. Mój ojciec, kawalerzysta września '39, żołnierz Armii Krajowej, wnosił do domu powiew przedwojennej Polski. Kiedy grano nasz hymn, zawsze stawał na baczność. Ojczyzna to była jego największa miłość. Nie sposób nawet opisać, jak bardzo kochał Polskę! Aż do końca przypominał mi, żebym zawsze 1 sierpnia była na Powązkach i upamiętniała czyn patriotyczny Powstańców Warszawskich – w opinii mojego ojca powstańcy stoczyli jedną z najbardziej honorowych walk w historii. Jakiś czas później zrealizowałam swój pierwszy film o powstaniu. Moi dziadkowie także nie pozostawali obojętni, pomagali partyzantom, ukrywali Żydów. Moja ciocia zginęła przewożąc broń. Można powiedzieć, że wyrosłam na opowieściach o bohaterstwie, wielkim cierpieniu i harcie ducha. Widząc jak moi bliscy cierpią za to, że zachowują się tak, jak trzeba, postanowiłam, że kiedy dorosnę rozprawię się z tym i zmienię świat! Zaczęłam robić filmy.

**Wspomniała Pani o pomocy ludzi, których spotkała na swojej drodze.**

Przede wszystkim od początku kariery zawodowej miałam szczęście spotykać wspaniałych, utalentowanych ludzi, prawdziwych fachowców, którzy, pomimo, że byłam nowicjuszką po studiach, chcieli ze mną pracować. Dzięki temu miałam okazję wiele się od nich nauczyć. Współpracowałam m.in. z wybitną reżyserką Barbarą Borys-Damięcką, genialną montażystką Hanną Kłoskowską, niezwykle utalentowanym operatorem – Zbigniewem Napiórkowskim – potrafił godzinami czekać na idealny kadr!

Spotykałam na swojej drodze również wspaniałych intelektualistów ze znakomitych polskich rodzin. Naszych bohaterów, którzy w godzinach próby czynem udowadniali swoją odwagę i oddanie ojczyźnie. To od nich uczyłam się cierpliwości i wytrwałości – w końcu tak wiele poświęcili w swoim życiu. Rozmawiałam z osobami, które kierowały Powstaniem Warszawskim, z ostatnimi Legionistami. Poznałam Stanisława „Orszę” Broniewskiego, naczelnika Szarych Szeregów, kierownika słynnej akcji pod Arsenałem. A także hrabiego Marka Raczyńskiego – bohatera mojego filmu „Pamiętam po Polsku” czy Zofię Korbońską, której opowieści poświęciłam film „W imieniu Polski” – to m.in. oni wstawiali się za mną w telewizji, aby przywrócono mnie do pracy. Lista wspaniałych osób, które było mi dane poznać osobiście jest bardzo długa. Oni wszyscy na zawsze pozostaną w mojej pamięci, a dzięki moim filmom, mam nadzieję, że również w Państwa.

**Patronat Narodowy w Stulecie Odzyskania Niepodległości nad XII Festiwalem Filmowym NNW objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Andrzej Duda.**

**Organizatorami festiwalu są STOWARZYSZENIE SCENA KULTURY I MIASTO GDYNIA**

**PARTNEREM GENERALNYM XII Festiwalu NNW jest PKN ORLEN**

**PARTNEREM STRATEGICZNYM festiwalu jest PKO BANK POLSKI**